

Spotkania Wspólnoty odbywają się według harmonogramu umieszczonego na stronie Wspólnoty w Domu Diecezjalnym „Tabor”
ul. Połonińska 25

Teksty do medytacji od 8.12.2022 r.

Kroczyliśmy drogą Ewangelia św. Łukasza i drogą: Naśladowanie Maryi ze św. Tomasza Kempisa.

Będziemy kroczyć znaną nam metodą syntezy, czyli czytając oba teksty najpierw biblijny (ok. 15 min) i tekst lektury (ok. 7 min), mamy dokonać pewnej syntezy. Razem praca powinna nam zająć ok. 30. min.

Na owocną pracę, błogosławieństwo +

Oddaję każdego z Was w rany Chrystusa i Jego Krew, oraz zamykam w Sercu Maryi.
ks. Damian, Pasterz

Wskazówki do pracy:

1. Postaw się w obecności Pana, uświadamiając sobie przed Kim stoisz i z Kim masz rozmawiać.
2. Przy pomocy umysłu, wyobraźni, pamięci usiłuj odnaleźć się w rozważanej scenie. Oczami wyobraźni zobacz wszystko co się dzieje, przyjrzyj się każdemu kto występuje w scenie – nakręć swój film.
3. Co w danym fragmencie Bóg chce powiedzieć do Ciebie? Do czego Cię wzywa? Jak pokazuje Siebie / Kościół / świat? Przeczytaj później komentarz i przemyśl dany tekst.
4. Przeczytaj wskazany fragment lektury.
5. Zapisz wnioski z obu fragmentów do swojego zeszytu.

Dzień	Fragment Ewangelii	O naśladowaniu Maryi
Czwartek	Łk 9,7-9	s. 111-112
Piątek	Łk 9,10-17	s. 113-115
Sobota	Łk 9,18-22	s. 119-120
Niedziela	Łk 9,23-27	s. 121-122
Poniedziałek	Łk 9,28-36	s. 123-124
Wtorek	Łk 9,37-43	s. 125-126
Środa	Łk 9,44-50	s. 127-128

Czwartek:

Problem tożsamości Jezusa rozpoczął się pytaniem Jana Chrzciciela (Łk 7, 20). Jest on uosobieniem całego Starego Testamentu, który jest otwarty na obietnicę Boga i oczekując Chrystusa, zadaje pytanie Jezusowi. Tajemnicę Jezusa można bowiem zrozumieć jedynie, wychodząc od oczekiwań Starego Testamentu, tak jak starotestamentowa obietnica Chrystusa-Zbawiciela staje się zrozumiała dopiero po konfrontacji jej z Jezusem, będącym jej realizacją. Jan zastanawiał się przede wszystkim nad tym, na czym polega misja Chrystusa zapowiedzianego przez proroków: czy Jezus wypełnia starotestamentowe obietnice, czy też mamy nadal czekać na kogoś innego? Teraz natomiast tematem jest tożsamość Jezusa. Po przedstawieniu nam refleksji nad tym, jakie powinno być nasze oczekiwanie na Zbawiciela, ewangelista Łukasz ukazuje nam konieczność rozpoznania Oczekiwanego. Janowi Chrzcicielowi, który pytał, Jezus odpowiadał czynami i słowami. Tymczasem Herod chce *zarazem* pytać i odpowiadać. Ale kto chce odpowiadać na własne pytania, ten w rzeczywistości nie oczekuje żadnej odpowiedzi.

Telefon Wspólnoty

☎ 884-315-151

Struktura Wspólnoty:

ks. Damian Ziemia

Pasterz

tel. 791-386-047

e-mail: mini-damian@o2.pl

Barbara Zacharska

Lider

tel. 607-433-848

e-mail: b-lech@wp.pl

Katarzyna Zdeb

V-ce lider

Marcin Zacharski

V-ce lider

Animatorzy diakonii

Danuta Partyka

diakonia modlitewna

Dawid Przydział

diakonia uwielbienia

Alicja Cyrnek

diakonia prowadzenia
spotkań

Marcin Zacharski

diakonia modlitwy
wstawienniczej

Bartłomiej Medygrał

diakonia liturgiczna

Katarzyna Świder

Magdalena Rząsa

diakonia wprowadzająca

Klaudia i Konrad

Przydział

diakonia medialna

Joanna i Wojciech

Wojdyło

diakonia organizacyjna

Barbara Zacharska

diakonia prorocka

Katarzyna Zdeb

diakonia miłosierdzia

Broni tylko jakiegoś interesu. Dlatego Herod nigdy nie pozna prawdziwej odpowiedzi. Już ją ściął! Tak samo jak ściął Jana Chrzciciela, którego uznał za zagrożenie dla siebie. W Herodzie mamy odpowiedź, dlaczego nie jesteśmy w stanie rozpoznać Pana i dlaczego nie udaje się nasze spotkanie z Nim, choć Go „słuchaliśmy” i pragnęliśmy Go „widzieć”. Kim jest Jezus dla Heroda? Konkurentem, którego z ciekawości trzeba poznać, by móc nim manipulować i by Go zabić! Herod jawi się nam jako wcielenie zła gdyż w centrum wszystkiego stawia on siebie. Jego wszelka wiedza czy oczekiwanie jest manipulowaniem w celu zawłaszczenia drugiego. Dlatego nie może poznać Pana i zakończy w godny pożałowania sposób. Taki Herod znajduje się w każdym z nas i uniemożliwia nam przyjęcie oraz uznanie Pana. Fragment ten jest w najwyższym stopniu pouczający. Pokazuje bowiem, w jaki sposób my uniemożliwiamy sobie poznanie Pana. Choć słuchamy Go i widzimy, nie rozpoznajemy Jego tajemnicy, ponieważ nie akceptujemy Jana Chrzciciela nawołującego nas do nawrócenia, a nawet go eliminujemy. Kto nie chce się nawrócić i zaangażować, nie zrozumie prawdy, a jedynie pochwyti ją i stłumi. Tylko uczniowie, którzy towarzyszą Jezusowi i wchodzą za Nim na łódź, aby wypłynąć na głębię i doświadczyć Jego ocalenia, zwracają się Niemu i przebywają z Nim. Pytanie, które Herod stawia po tym, jak Dwunastu udało się na misję powierzoną im przez Jezusa, jest tym samym pytaniem, które stawiać sobie będą różni władcy w obliczu popaschalnego przepowiadania uczniów. Pojawiają się nieporozumienia i niezrozumienie, które od słuchania i pragnienia zobaczenia doprowadzają do prześladowań. Ten, kto tylko o Nim słyszał, nie uczestnicząc w Jego uczcie, nie może udzielić prawdziwej odpowiedzi.

Piątek:

Tłem opowiadania jest oczekiwanie Izraela na mesjańską ucztę na pustyni, analogiczną do uczyty przygotowanej przez Boga dla ludu prowadzonego z niewoli egipskiej ku wolności ziemi obiecanej. Chleb został rozdany wszystkim, ale jedynie uczniowie zdają sobie sprawę z tego, co się wydarzyło. Jedyną możliwą reakcją kogoś, kto zdaje sobie sprawę z natury tego wydarzenia, może być tylko wiara, że Jezus jest Chrystusem, wypełniającym naszą nadzieję. Niezwykłość tego wydarzenia urzeka nas i przyciąga do Niego, a potem stopniowo rozjaśnia się w dialogu z Nim. Na końcu objawia się On całkowicie, pozwala nam wejść w swoją tajemnicę śmierci i Zmartwychwstania oraz zabiera nas ze sobą w swoją drogę do Jerozolimy. Fragment ten nawiązuje do celebracji eucharystycznej, ukazując całe jej znaczenie historyczne i eschatologiczne. Ten, kto uczestniczy w Eucharystii, staje w sercu tajemnicy Boga, uczestniczy we wspomnieniu Jego Męki dla nas, w uobecnieniu Jego Zmartwychwstania i w oczekiwaniu Jego ponownego przyjścia. Dwunastu (w. 12), niepostrzeżenie staje się uczniami (w. 16) i sługami tej uczyty, którzy będą kontynuować misję Chrystusa. Oni zwołują, przyjmują, biorą i rozdają wszystkim chleb połamany i dany przez Pana. Ułamki, które zostają po uczcie, nie są chowane jak *omer* manny na pamiątkę dla przyszłych pokoleń, by mogły oglądać i wspominać wydarzenie z przeszłości (Wj 16, 32nn). Są tym, co uczniowie mają zawsze przy sobie, aby dawać wszystkim i zawsze. Ponadto w odróżnieniu od manny, która się psuje (Wj 16, 17-21), ten chleb nigdy nie ginie (J 6, 27) i można, a nawet należy go przechowywać (J 6, 12). Co więcej, ma moc zachować od śmierci tego, kto go spożywa (J 6, 32-36. 48-51). W nim Pan chce i w końcu może objawić swoją tajemnicę miłości do Ojca i do nas (Łk 10, 21n). Ten chleb umieszcza nas w centrum Trójcy Świętej, niczym dzieci w Synu, i czyni z nas słuchaczy, jak On, słowa Ojca, które przemienia twarze (por. w. 35). Centrum tego fragmentu jest werset 16., który powtarza słowa ostatniej wieczerzy. Obecność Boga, który w Księdze Wyjścia nasycił swój lud, zastępuje teraz Chrystus, który łamie chleb. On jest uwielbionym Panem, którego wspólnota doświadcza, uczestnicząc w uczcie Pana. Jezus zostaje nam ukazany już nie tylko jako nowy Mojżesz, ale jako sam Bóg, który zbawia i karmi. Porównanie z cudem Elizeusza służy do tego, by wykazać Jego wyższość wobec tego, który odziedziczył podwójną część ducha ojca proroków (2 Krl 2, 9). Wersety 10-11, mówiące o powrocie apostołów i oddaleniu się tylko z nimi (por. w. 28), przygotowują do rozpoznania przez nich w tym wydarzeniu, że Jezus jest Chrystusem, co czynią oni jako uosobienie całego Kościoła, który od nich bierze początek. Wersety 12-15 stanowią główną treść fragmentu, ukazując nam, że uczniowie na polecenie Pana dają wszystkim jeść. Echem odbijają się tu słowa: „to czyńcie na moją pamiątkę” (I Kor 11, 24). Werset 16. nawiązuje do dobrze znanego

gestu Eucharystii. Werset 17. zwraca uwagę, że tutaj realizuje się błogosławieństwo z Łk 6, 21a i że to błogosławieństwo sytości jest otwarte dla wszystkich głodnych, którzy będą się karmić w obfitości tym chlebem. Jest to błogosławieństwo Królestwa udzielone tym, którzy jedzą „chleb w królestwie Bożym”

Sobota:

Mamy więc odpowiedź na pytanie: „Kim On jest?”, ostateczną i z każdego punktu widzenia - ludzie, uczniowie, Jezus, Ojciec. Jednocześnie jesteśmy wprowadzani w poznanie zagadki: „Jaki jest Jego Duch?”. Ten Duch prowadził Go będzie teraz aż do Jerozolimy. Do tej pory ludzie przychodzili do Niego, „aby Go słuchać i zyskać uzdrowienie ze swych chorób” (Łk 6,18); teraz, kiedy człowiek jest już uzdrowiony ze zła i nieposłuszeństwa, zostaje powołany, aby „iść za Nim” (w. 23) i „zobaczyć” królestwo Boże (ww. 27nn). Słowo „iść” (przychodzić) staje się nicią przewodnią opowiadania. Cel drogi zostaje bardzo jasno określony: jest nim Jerozolima. Jest to długa droga, na którą teraz zostaliśmy umocnieni spożytym posiłkiem (I Krl 19, 7). Pytanie o to, kim jest Jezus - lekko zaznaczone w Łk 4, 22. 36; 5, 9, wyraźnie sformułowane w Łk 5, 21, podjęte przez Jana Chrzciela w Łk 7, 18nn i przez siedzących razem z Jezusem przy stole w Łk 7, 49, pojawiające się u uczniów w Łk 8, 25 i u Heroda w Łk 9, 7-9 - teraz znajduje odpowiedź. Odpowiedź zastrzeżona jest dla uczniów, którzy Mu towarzyszą i zgadzają się, by ich wystawił na próbę. Pozostanie ona niepełna i musi pozostać otwarta na dalsze objawienie, jakiego dokona On sam. Zamknięcie się we własnej odpowiedzi jest pokusą szatańską (por. Mk 8, 32n). W tym fragmencie dokonuje się przejście od „religijnego” poznania Jezusa według ciała do poznania wiary, według Ducha udzielonego uczniom. Potrafią oni rozpoznać Go jako całkowitą nowość, jako „Chrystusa Bożego”. Teraz Jezus może objawić swoją głębszą tajemnicę: tajemnicę łamanego chleba, swoją śmierć i Zmartwychwstanie. W ten sposób odpowiada w pełni na pytanie: „Kim On jest, że wymaga posłuszeństwa?”. Teraz posłuszny uczeń jest z Nim złączony, wchodzi do Jego rodziny i spożywa chleb, który daje mu siły na pielgrzymkę do Jerozolimy (Ps 84, 6). Wiara i naśladowanie Pana decydują się w tej trudnej sytuacji.

Niedziela:

Łamanie chleba objawia uczniowi razem z obliczem Jezusa także jego własne oblicze. Jest jego wierną reprodukcją, żyjącym portretem. Brać ten chleb oznacza bowiem żyć Nim i jak On, na takiej samej drodze męki i zmartwychwstania. Droga królestwa Bożego jest drogą krzyża tak dla Mistrza, jak i dla ucznia. Mowa ta jest skierowana do „wszystkich”, także do tych, którzy w przyszłości będą jeść z dwunastu kłosek ułamków pozostałych z tego jedyne go łamanego chleba. Te słowa Pana stanowią szczyt drogi słuchania i prowadzą słuchacza na próg wizji (w. 27). Jest to prorocтво dotyczące ucznia, który w swoim ciele przeżywa tę samą Mękę Jego Pana, która dopiero co została zapowiedziana. Następujące potem przemienienie jest przedsmakiem zmartwychwstania. Tych pięć zdań Jezusa stanowi kompendium życia chrześcijańskiego. Są one zwierciadłem Słowa, do którego uczeń musi dostosować swoją twarz (zob. Jk I, 22-25). Nasze życie obecne i przyszłe zawiera rysy Jezusa, Syna umarłego i zmartwychwstałego. Ci, którzy będą naznaczeni krzyżem na czole, będą zbawieni. Jest to pieczęć przynależności do Boga w Jezusie (zob. Ap 7, 2nn; Ez 9, 4). Uczeń przez chrzest jest wcielony w ciało Chrystusa, a w Eucharystii karmi się Nim, przyjmując Jego życie. Dlatego czeka go ta sama walka i te same kuszenia z pustyni i z krzyża, których doświadczał Jezus, za którym idzie (w. 23). Tak jak Jezus staje przed pokusą, aby ratować swe życie (w. 24), zdobyć świat (w. 25), dojść do chwały, nie przechodząc przez krzyż (w. 26). Kto spożywa łamany chleb i żyje nim, jest jak Jezus męczennikiem miłości Ojca. Jednakże w tej samej mierze, w jakiej jest złączony ze zgorzeniem krzyża, jest też włączony w wizję szczęśliwości Jego królestwa (w. 27). Eucharystia, którą uczeń się karmi, staje się jego codziennością i dlatego Łukasz mówi też o „codziennym krzyżu”. Męczeństwo krzyża rzutuje na całe życie, które jest daniem świadectwa (męczeństwo). Trudniej jest żyć dla Chrystusa i jak Chrystus, niż chcieć umierać dla Niego i jak On! Zbawienie związane jest z teraźniejszością przeżywaną w posłuszeństwie Jego słowu.

Poniedziałek:

Odstania się serce tajemnicy Jezusa. Uczniom dane jest wejść w poznanie relacji Ojca i Syna. Posłuszeństwo „tylko Jezusowi”, nakazane przez Ojca - „Jego słuchajcie!” - jest centralnym punktem opowiadania. Słuchanie zostaje potwierdzone jako droga do oglądania i siła na drogę do Jeruzolimy. Po przemienieniu, wiemy już w pełni, kim On jest i dlaczego mamy Go słuchać. Na ziemskie echo oświadczenia Heroda, ludu i uczniów odpowiada z nieba głos Ojca, który potwierdza słowo Syna. Nakaz słuchania Go odnosi się zwłaszcza do poprzedniego fragmentu, który objawia, że aby dojść do chwały, konieczny jest krzyż. Dlatego kiedy rozlega się głos, uczniowie widzą już tylko „samego Jezusa”, który idzie do Jeruzolimy. Na świętej górze Ojciec przypieczętowanie definitywnie objawienie Jezusa i pokazuje Jego twarz. Słuchanie Go prowadzi do oglądania tego, o czym mówili Mojżesz i Eliasz: pełni daru Bożego. Głos Ojca i twarz Syna są przede wszystkim potwierdzeniem tego, co uczniowie z trudem rozumieją nawet po Zmartwychwstaniu (zob. Łk 24, 25nn), czyli konieczności krzyża. Jezus jak Mojżesz staje na czele ludu, by dokonać nowego wyjścia z niewoli do ostatecznej Jeruzolimy; jak Eliasz zostanie „zabrany” do nieba, by pojawić się u końca czasów (2 Krl 2, 11nn). W zaproponowanym nowym wyjściu jest nowa manna, którą jest łamany chleb, i nowe prawo, którym jest twarz posłusznego Syna. Wiemy, że słuchając Go, słuchamy Ojca, a oglądając Go, widzimy Ojca (J 14, 9). Swoją chwałę Syna objawił nam na drodze upokorzenia aż po Jeruzolimę. Nie tak dawno mówił o tym uczniom, a teraz rozmawia o tym z Mojżeszem i Eliaszem. Słowo Ojca uzupełnia i poprawia słowo uczniów, którzy oczywiście nie mogą mieć Jego zrozumienia, co oznacza, że Jezus jest „Chrystusem Bożym”. Ojciec nakazuje uczniom, aby przyjęli Chrystusa, który przechodzi przez zgorzenie krzyża. To On jest Jego Synem: On i nikt inny; tylko Jego należy słuchać. Z góry Tabor spływa skrawek światła, który pozwala dostrzec cel, Jeruzolimę, aby uczniowie mogli się ku niej skierować. Już teraz, z wyprzedzeniem, mogą oglądać przedsmak chwały, by stawić czoło koniecznemu niesieniu krzyża, które dopiero co zostało zapowiedziane (w. 22), a wkrótce będzie przypomniane (w. 44). Podczas gdy Stary Testament rozmawia z Nim o potrzebie męki, oni kontemplują Jego chwałę. Swojemu czytelnikowi Łukasz opowiada o tym wydarzeniu, aby przez eucharystyczną tajemnicę chleba doświadczył on chwalebnej obecności Pana, która przemienia go i porywa do wyjścia ku Jeruzolimie. Mocą tego pokarmu może iść.

Wtorek:

Łukasz pomija rozmowę i zejście z góry. W ten sposób egzorcyzm jest ściślej związany z przemienieniem. Uczniowie przez chwilę oglądali na górze chwałę ósmego dnia, będącą kresem wyjścia-odejścia Jezusa. Teraz pozostają z Nim, który „został sam” (w. 36) i zmierza w kierunku krzyża. On jest Synem Człowieczym który niesie na sobie całe zło wszystkich synów ludzkich, by przywrócić ich Ojcu. Teraz zwróci pewnemu ojcu jego jedynego syna, a na koniec odda samego siebie i wszystkich jednemu Ojcu, który dopiero co nazwał Go „Synem”. Wyrzut skierowany jest tylko do uczniów, którzy nie widzieli przemienienia. Trzej, którzy razem z Jezusem schodzą z góry, byliby w stanie pokonać złego ducha. Do tych bezradnych uczniów podobni są w Kościele ci wszyscy, którzy uczestniczą w Eucharystii, „śpiąc” i nie otwierając oczu na chwałę w sposób, który pozwoliłby im stawić czoło w walce aż po krzyż. Powodem tego, że uczniowie nie potrafili uwolnić od zła, nie jest nieobecność Pana, który zawsze jest obecny i chwalebny, ale nieobecność ucznia w tej wierze, która czyni Go obecnym wraz z Jego mocą. Tematem tego fragmentu jest możliwość zbawienia podczas nieobecności Jezusa. Daje ją wiara. Niemoc ucznia w dokonaniu wybawienia Jezus łączy z brakiem wiary. Skuteczność lub brak skuteczności w walce ze złem zależy od wiary, a nie od czego innego. Pan jest wszechmocny i miłosierny, ale może działać jedynie tam, gdzie *przez* wiarę przyjmuje się Jego działanie. Chrystus jest nieobecny, gdyż umarł, zmartwychwstał i wstąpił do swojej chwały, ale w eucharystycznym chlebie „widzimy” Jego chwalebny obecność i w takiej mierze w jakiej „słuchamy” głosu Ojca, który mówi nam, byśmy byli Jemu posłuszni na Jego drodze krzyżowej, jest On skuteczny w naszym życiu codziennym, działając z mocą, która uwalnia od zła i przywraca syna ojcu. Jest to najtrudniejszy egzorcyzm Jezusa, choć Łukasz łagodzi barwy w stosunku do opisu Marka. Jest to zwycięstwo nad najtrudniejszym do pokonania duchem, którego Marek nazywa „niemym i głuchym” (Mk 9, 25). Przeszkadza on w słuchaniu wiary i ma coś wspólnego z niemotą i głuchotą uczniów wobec słowa Jezusa o krzyżu (zob. w. 45). Fragment

ten ukazuje nam, w jaki sposób odniesione już przez Jezusa zwycięstwo eschatologiczne staje się obecne w naszej dzisiejszej wspólnotie wierzących. Staje się ono teraźniejszością, kiedy z wiarą sprawujemy Eucharystię. Nasza wiara otwiera nam poznanie Jego chwały i stawia nas na drodze krzyża w taki sposób, byśmy doszli do Zmartwychwstania. Wymagana tu wiara dotyczy tych słów, których uczniowie nie chcą „słuchać”, czyli werseku 22., który zapowiada krzyż Jezusa, i werseku 23., który odnosi go do ucznia (por. ww. 44-45). Uczniowie chętnie przyjmują chwałę przemienienia. Chcą nawet ją zatrzymać! Ale Jezus domaga się od nich wiary, która zgadza się na słabość krzyża, gdyż tylko taka wiara ma siłę wybawić i pokonać złego ducha. Wiara, która nie zna mocy krzyża, jest niewiarą i przewrotnością

Środa:

Poprzednie wydarzenie przedstawiało moc Syna Człowieczego objawiającą się w tym, co czyni On dla człowieka. Tutaj pokazana jest Jego niemoc w tym, czym On staje się dla człowieka. Tam była mowa o tym, co On czyni dla nas; tutaj - co my czynimy dla Niego w Jego ostatecznym oddaniu się nam. Jeżeli Jego działanie wzbudzało podziw, to Jego Męka wzbudza niezrozumienie. Oddanie jedynego Syna Ojcu (w. 42), które wzbudza zdumienie ze względu na „wielkość Boga” (w. 43), prawdziwie pokazuje, jaka jest wielkość Boga i jakie jest pochodzenie zbawienia dla świata zagrożonego jeszcze w niewierze. Wobec naszej niewiary, która objawiła się w niemocy Jego uczniów, Jezus ponownie proponuje słowo wiary. Wobec naszej niewierności ukazuje swoją wierność. Wobec naszej głuchoty powtarza swoje słowo. Między naszym grzechem, będącym głuchotą na Jego miłość, a Jego słowem, będącym całkowitą deklaracją miłości, istnieje bardzo wyraźna i ścisła zależność. Centralnym punktem fragmentu jest „Słowo”, którym jest Syn Człowieczy wydany w ręce ludzi. Wszystkie inne pojęcia wiążą się bezpośrednio ze „słowem”: „uczniowie”, „słuchać”, „rozumieć”, „mówić”, „zakryty”, „pojmwować”, „pytać”. Widzimy więc jasno, że to przesłanie stanowi treść słowa objawienia, na które okazujemy się głusi. Każda refleksja nad Kościołem powinna zawsze zaczynać się od tego, kim jest Jezus, gdyż eklezjologię mierzy się chrystologią. Słowo Pana zwołuje Kościół, wciąż tworząc go; ono formuje go i reformuje; zakłada i odnawia, w nieustannym ruchu otwierania i nawracania. Centrum Kościoła zawsze znajduje się poza nim. Jest nim jego Pan, który już go poprzedził w małym, wykluczonym, zepchniętym na margines, w grzeszniku. Zawsze istnieje niebezpieczeństwo zredukowania Pana do skrawka łąty na ubraniu, które na sobie nosimy, czy uczynienia z Niego wieszaka, na którym umocowujemy nasze napuszone pragnienia. Uwielbienie mojego *ja*, czyli grzech pychy, jest początkiem wszelkiego zła. Z tego samego, choć o wiele grubszego korzenia, pochodzi uwielbienie naszego *my*. Pycha zbiorowa jest początkiem zła, do jakiego głupota i złośliwość jednostki by nie wystarczyła! Co gorsza, przy tym bałwochwalstwie nikt nie czuje się osobiście wezwany do nawrócenia! Uwielbienie naszego *my* sprawia, że zło jest czynione z motywacją walki o dobro! *Jedność* Kościoła nie opiera się na świadomości naszej przynależności do pewnej wspólnoty, czyli na tożsamości naszego *my*, ale na jedynym Panu, który objawił się nam w pokorze jako Syn Człowieczy oddający samego siebie - mały i wykluczony. Jedność Kościoła, jak by powiedział św. Ignacy Loyola, nie wynika z dobrych intencji, ale z efektywnego pójścia za sztandarem Jezusa w ubóstwie, uniżeniu i pokorze.

Ogłoszenia

1. Przypominamy o obowiązkowej modlitwie Anioł Pański w intencji o otwartość na charyzmaty i ich przyjmowanie dla wszystkich członków wspólnoty przez ręce Maryi oraz zachęcie Pasterza do postu w intencji wspólnoty 12 dnia miesiąca.

2. Posługa modlitwą wstawienniczą prowadzona w pierwszą i trzecią środę miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00 w salce Miriam (główny budynek DD Tabor, poziom -1). Zapisy przez formularz na stronie internetowej www.miriam.rzeszow.pl.

Przypominamy o Regulaminie korzystania z Pogotowia Modlitewnego dla członków naszej Wspólnoty:

- a. Na telefon pogotowia modlitewnego wysyłamy intencje za siebie, swoją rodzinę i przyjaciół, w nagłych potrzebach m.in.: choroby, zagrożenia zdrowia lub życia. Pamiętajmy, że diakonia modlitewna codziennie modli się ośłonowo za każdego członka Wspólnoty.
- b. Za pozostałe osoby, intencje można umieszczać na portalu zywawiaara.pl.
- c. Intencja powinna zawierać imię osoby omodlanej oraz za co konkretnie będziemy się modlić.
- d. Intencje przesyłamy w godz. od 08.00 do 20.00 (w sytuacji zagrożenia życia, o każdej porze). Max. liczba znaków 160 (1 SMS).
- e. Nie udostępniamy otrzymanych intencji osobom spoza Wspólnoty.
- f. Podpisujemy się imieniem i nazwiskiem.
- g. Intencje ogólne niezgodne z regulaminem nie będą przekazywane (np. intencja Bogu wiadoma).
- h. Informacje przekazywane są przez Pasterza, Liderów i Animatorów.
- i. Aktualizacja danych dokonywana jest raz na tydzień.